

większyły naszą wiedzę o staropolskim homoseksualizmie. Dzięki ich książce wiemy teraz o wiele więcej zarówno o przedstawicielach staropolskiego społeczeństwa uważanych za homoseksualistów, jak też o stosunku społeczeństwa do gejów. Cenna jest zwłaszcza dołączona do książki bibliografia, dzięki której łatwo można odnaleźć opracowania poświęcone historii homoseksualizmu bądź przynajmniej wzmiankujące na ten temat. Oczywiście nie wyczerpano tematu bo nie było to możliwe z powodów, o których wyżej wspomniałem. Dalsze kwerendy i badania są więc pożądane. Podkreślić wszakże należy, że Nastulczyk i Oczko wykonali bardzo dobrą robotę i że ich książka jest jedną z najważniejszych publikacji naukowych w polskiej humanistyce ostatnich lat.

Andrzej Wyrobisz
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historii Sztuki

Richard Scully, *British Images of Germany. Admiration, Antagonism and Ambivalence, 1860–1914*, Palgrave Macmillan, Basingstoke–New York 2012, s. XX + 375, 152 il., 6 map.

Na historyków czasów nowożytnych czyhają zawsze rafa dwóch skrajności. Pierwsza wiąże się z pragnieniem dotarcia do wszystkich interesujących ich źródeł i spożytkowania ich co do jednego. Ten szczytny w swej intencji zamiar bywa przyczyną frustracji, twórczego paraliżu i niemożności sformułowania jakichkolwiek wniosków, bowiem im bliżej czasów współczesnych tym źródeł więcej i całościowa analiza okazuje się często zadaniem niewykonalnym. Skrajność druga to nazbyt selektywne traktowanie materiału źródłowego i budowanie śmiałych teorii na podstawie kwerend dość powierzchownych, co zagraża upowszechnianiem twierdzeń wątpliwych lub wręcz fałszywych. Oczywiście, ideał postępowania badawczego leży możliwie daleko od drugiej skrajności, ale bez popadania w pierwszą. Pytaniem zasadniczym dla recenzji każdej rozprawy historycznej jest to, na ile jej autorowi udało się ten ideał osiągnąć.

Richard Scully jest historykiem, wykładowcą University of New England w Australii. Specjalizuje się w nowożytnej historii Europy, stosunkach międzynarodowych i badaniach źródeł wizualnych, co oznacza, że recenzowana tu rozprawa sytuuje się w głównym nurcie jego zainteresowań. Jej tytuł — „Brytyjskie obrazy Niemiec. Podziw, antagonizm i ambiwalencja, 1860–1914” — pozwala czytelnikowi spodziewać się szerokiego horyzontu analiz, zarówno w wymiarze chronologicznym, jak i rzeczowym.

Oczekiwania te zostają z naddatkiem zaspokojone, gdy idzie o zasięg czasowy wводу Scully’ego. Omawiany przezeń materiał dotyczy ostatnich lat funkcjonowania Związku Niemieckiego, przełomowych momentów procesu zjednoczeniowego i całego okresu istnienia II Rzeszy. To czasy, w których przyjazne dotychczas stosunki brytyjsko-niemieckie ulegają znaczącym przewartościowaniom, związanym z debiutem nowych

Niemiec na arenie międzynarodowej. W swej narracji autor wykracza nawet poza deklarowaną w tytule cezurę 1914 r., pisząc o dramatycznych zmianach, które w brytyjskim obrazie Niemiec przyniosła I wojna światowa.

Scully ujawnia we wprowadzeniu motyw przyświecający jego projektowi badawczemu. Konstatuje mianowicie świetne rozpoznanie przez historiografię politycznych aspektów stosunków brytyjsko–niemieckich w drugiej połowie XIX i początkach XX w. Jego zdaniem towarzyszą temu jednak poważne zaniedbania na polu badań nad kontaktami kulturalnymi obu narodów, a także skłonność do odczytywania dziejów tych stosunków niemal wyłącznie w kontekście narastającego antagonizmu (s. 1–3). Ambicją autora jest takie spojrzenie na ewolucję brytyjskich wyobrażeń o Niemczech, które wolne byłoby od piętna wiedzy o dwóch wielkich konfliktach światowych XX w. Uważa on, że losy wizerunku Niemiec w wiktoriańskiej i edwardiańskiej Anglii były znacznie bardziej złożone, niż sugeruje to przyjęty powszechnie model przechodzenia od wzajemnej sympatii ku otwartej niechęci, a z czasem wrogości.

Scully stara się udowodnić te tezy w czterech zasadniczych — podzielonych dodatkowo na rozdziały — częściach swojej pracy. W pierwszej z nich, zatytułowanej „Mapping Germany, 1860–1914” omawia historię i sposoby kartograficznego przedstawiania Niemiec w ówczesnej Anglii. Odnotowuje ściśle profesjonalne związki kartografów niemieckich i brytyjskich, tudzież znakomitą opinię, jaką dorobek Niemców cieszył się wśród ich brytyjskich kolegów. W ciekawym fragmencie swych rozważań autor podkreśla rolę koloru na politycznych mapach dziewiętnastowiecznego świata. Wiktoriańskim kartografom długo służył on do przypominania o etnicznej i religijnej bliskości Anglików i Niemców (s. 27–30).

W części drugiej — „Travelling to Germany, 1860–1914: A Guidebook” — Scully analizuje fenomen turystycznego odkrywania Niemiec przez przybyszy z Wysp Brytyjskich. Choć nigdy nie zyskały one wśród nich tej samej popularności co Francja, Szwajcaria czy Włochy, w drugiej połowie XIX w. ziemie niemieckie stają się coraz częstszym celem podróży Brytyjczyków. Według autora większość z nich wracała do domu z pozytywnymi wrażeniami, a potrzebom powiększającej się rzeszy turystów odpowiadała rosnąca produkcja coraz bardziej szczegółowych przewodników po Niemczech (s. 63–64). Wzrost napięcia, jaki w stosunkach pomiędzy Londynem a Berlinem zaznacza się od końca XIX w., nie uszedł wprawdzie uwagi wielu podróżujących, ale nie ograniczył skali wyjazdów do Niemiec. U szczytu kryzysu sarajewskiego tylko firma Thomasa Cooka musiała zorganizować powrót dla 6 tys. swoich klientów, którzy utknęli na kontynencie.

Trzecia część pracy („Models and Monsters: English Literature and the Idea of Germany”) to próba rekonstrukcji obrazu Niemiec w oczach brytyjskich intelektualistów. Scully wkracza tu na grunt znacznie częściej odwiedzany przez innych badaczy i dlatego wielu jego ustaleń nie można uznać za zaskakujące. Zarówno o angielskich fascynacjach kulturą, sztuką i nauką Niemiec, jak i o tworzącej niemal odrębny gatunek literacki antyniemieckiej *political-fiction*, która rozkwitała w Anglii w reakcji na kajzerowskie programy zbrojeń morskich, po wielokroć już pisano (jedna z głośniejszych powieści tego nurtu, „Zagadka piaszczystych ławic” Erskine’a Childersa ukazała się kilka lat temu w przekładzie polskim). Tym, na co warto zwrócić uwagę u Scully’ego, jest bardzo

mocne podkreślenie ambiwalencji wrażeń, jakie pozostawiają po sobie lektury ówczesnych angielskich tekstów o Niemczech. Według autora, aż do 1914 r. w brytyjskiej debacie literackiej nie doszło do jednoznacznego rozstrzygnięcia dylematu, czy zjednoczone wokół pruskiego Berlina państwo to dla Anglii bardziej model do naśladowania, czy też stanowiące zagrożenie militarystyczne monstrum. Rozstrzygnięcie to dokonało się dopiero pod wpływem wieści z frontów I wojny światowej.

Czwarta i ostatnia część recenzowanej rozprawy — „Punch», »Judy« and »Deutsche Michel«: Cartoons of Germany” — obejmuje niemal tyle samo stron, co trzy poprzednie. Ten pozorny brak proporcji wynika ze specyfiki materiału źródłowego będącego jej podstawą. To tutaj autor dokonuje bowiem prezentacji przeszło 150 karykatur i rysunków o tematyce niemieckiej, które ukazały się w latach 1861–1915 na łamach wybranych czasopism brytyjskich. Liczbą wykorzystanych rycin na czoło wysuwają się znane z dowcipnego komentowania bieżących wydarzeń „Punch”, „Judy” oraz „John Bull”. Również w wypadku owych karykatur akcentuje autor niejednoznaczność przekazu prasowego. Jak sam stwierdza, *British cartoonists responded in a wide variety of ways towards German actions on the world stage, only one of which took the view of outright antagonism* (s. 317).

Pracę zamyka Scully dobrym podsumowaniem. Szkoda natomiast, że zabrakło w książce osobno zestawionego wykazu literatury. Uzupełniłby on aparat naukowy rozprawy, na który składają się przesunięte na koniec tekstu przypisy, indeks rzeczowy oraz długa lista ilustracji.

Studia nad czterema tak różnymi zespołami źródeł (kartografia, literatura podróżnicza, beletrystyka, karykatura) prowadzą Scully’ego do kilku zasadniczych wniosków. Można zaufać autorowi, kiedy pisze, że *it is apparent that British perceptions of Germany were generally much more complex and multifaceted than has hitherto been fully appreciated. Rather than a straightforward transition from regarding Germany as a ‘model’, to a growing awareness of Germany as a ‘monster’, a far more ambivalent mixture of attitudes developed towards the end of the nineteenth century [...]. The tendency (albeit with some reservations) to imagine Germany positively [...] survived well into the period when diplomatically relations between the two countries were becoming strained* (s. 316). Powtarza Scully wcześniejsze uwagi, że niemal do samej I wojny w Wielkiej Brytanii toczyła się zażarta dyskusja, czy w zjednoczonych Niemczech należy upatrywać sojusznika, czy rywala, i czy nowy niemiecki model państwowy wypadaloby raczej potępić, czy może się na nim wzorować.

Sporo racji będą mieli ci, którzy uznają, że wnioski te nie są szczególnie nowatorskie. W dotychczasowej literaturze akcentowano przeciwieństwo specyfiki stosunków pomiędzy dwoma germańskimi i protestanckimi krajami, od początku XX w. należącymi do przeciwstawnych bloków polityczno–militarnych. Historia rodzinnych konfliktów i pojednań, odwołanych wizyt i serdecznych spotkań, a także zmiennych w tonie korespondencyjnych kontaktów pomiędzy babcią Wiktoria, wujkiem Edwardem oraz wnuczkiem i siostrzeńcem tych dwojga Wilhelmem, od dawna stanowi ulubiony temat biografów dynastii europejskich. Scully nie przekłada jednak z miejsca na miejsce tych samych, sfatygowanych klocków. U podstaw jego twierdzeń leżą analizy nowego materiału źródłowego, które znacząco wzbogacają dyskusję na temat genezy I wojny światowej.

Śledzenie meandrów brytyjskiej percepcji Niemiec pozwala lepiej zrozumieć, jak rewolucyjną zmianą w polityce zagranicznej Anglii było w istocie związanie się z Francją i Rosją. Można przypuszczać, że w niektórych ustaleniach Scully'ego szukać wsparcia będą ci, którzy uważają, że udział Wielkiej Brytanii w wojnie przeciwko państwom centralnym wcale nie był przesadzony.

Pochwalić można autora i za inne rzeczy. Swoją wagę mają pionierskie ustalenia o bliskiej współpracy kartografów niemieckich i brytyjskich, wsparte w dużej mierze analizą archiwalnej korespondencji z National Library of Scotland (rozdziały 3 i 4). Cenne jest wykorzystanie przezeń mniej znanej literatury podróżniczej w drugiej części pracy. Z dużym uznaniem należy odnotować fakt udostępnienia czytelnikom tak bogatego materiału ikonograficznego. Reprodukacja w książce większości rycin, o których pisze autor, otwiera przed badaczami możliwość samodzielnej i dokonywanej także w oparciu o inne założenia analizy tych źródeł.

Jak każda niemal niemalografia, rozprawa Scully'ego ma swoje ograniczenia. Do części z nich przyznaje się sam autor, pisząc, że *while this book has sometimes looked beyond the bourgeois and aristocratic worlds, the attitudes dealt with here are primarily of 'middle-class' origin, leaving the attitudes of the working classes to others*. Australijski historyk widzi też potrzebę bliższego przyjrzenia się *interactions between British and German women* oraz sprawdzenia, na ile specyficzny był ogląd Niemiec przez Szkotów, Irlandczyków, bądź Walijszczyków (s. 320). Rzeczywiście, wyraźnie podkreślić tu trzeba, że wykorzystane w pracy źródła nie dają szansy na pełne odtworzenie brytyjskich wyobrażeń o cesarskich Niemczech. Nie chodzi przy tym wyłącznie o wymienione przez Scully'ego klasowe, narodowościowe, czy genderowe ograniczenia perspektywy. Gorzej, że poza obszarem analiz autora pozostał rozległy materiał dyplomatyczno-konsularny, parlamentarny, publicystyczny, literatura naukowa i kompendia wiedzy (choćby encyklopedie!), memuarystyka i epistolografia z najróżniejszych, nie tylko politycznych kręgów. Wszystko to koniecznie należałoby objąć kwerendą, chcąc zrekonstruować całościowy obraz Niemiec w oczach Brytyjczyków. Mapy, karykatury, impresje z podróży, czy wybrane dzieła literackie mówią o stosunku do obcych bardzo dużo, ale z pewnością nie powiedzą wszystkiego.

Autorowi można więc zarzucić, że tytuł jego pracy wydaje się zapowiadać więcej, niż przynosi treść. Można go też zapytać, czy opisywaną przezeń brytyjską debatę na temat Niemiec charakteryzowała rzeczywista równowaga racji i stanowisk? Skupienie Scully'ego na dowodzeniu, że jeszcze w przededniu I wojny światowej to, co niemieckie, miało w Anglii wielu wielbicieli, mogłoby sugerować pewną symetrię argumentów, a może nawet liczebności tamtejszych germanofilów i germanofobów (choć gwoli prawdy napiszmy, że autor nigdzie nie stwierdza tego wprost). Tymczasem w sierpniu 1914 r. Brytyjski Korpus Ekspedycyjny znalazł się jednak we Francji. Próby otwartego zmierzenia się z pytaniem dlaczego tak się stało, w recenzowanej pracy brakuje. Wygląda to tak, jakby Scully zmuszony był uznać słusność twierdzenia o konsekwentnym narastaniu w przedwojennej Anglii wrogości wobec Niemiec, a zgromadzonym materiałem chciał jedynie osłabić kategorię tej tezy.

Czy — wracając do naszych początkowych rozważań — krytyka ta oznacza, że Scully poniósł jako historyk porażkę? Z pewnością nie. Taka ocena byłaby zbyt niespra-

wiedliwa. Na stworzonej przez nas umownej skali jego dzieło lokuje się w bezpiecznej odległości od obu niepożądanych skrajności. Skrajności pierwszej uniknął autor mierząc się śmiało z ważnym problemem i prezentując interesujące wyniki swoich badań. Uczciwie przyznał też, że jego rozwiązanie ma charakter częściowy i opiera się na wyselekcjonowanym materiale źródłowym. Mimo to odpowiedzi Scully'ego są istotne, nowe i należycie udokumentowane. Stanowią one solidny wkład w badania nad brytyjskim oglądem II Rzeszy Niemieckiej.

Krzysztof Marchlewicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Instytut Historii

Dariusz Opaliński, *Przewodniki turystyczne na ziemiach polskich w okresie zaborów. Studium historyczno-źródłoznawcze*, Wydawnictwo RUTHENUS, Krosno 2012, s. 413, il.

Recenzowana monografia jest uzupełnioną i rozszerzoną wersją rozprawy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie Rzeszowskim w 2005 r., napisanej pod kierunkiem Jadwigi Hoff. Autor od lat zainteresowany jest tematyką podróżowania, zwłaszcza kolejami. Stanowią one jego główną pasję badawczą, o czym świadczy bogaty zestaw jego publikacji poprzedzających ukazanie się omawianej książki¹.

Historia podróżowania i turystyki od paru dziesięcioleci przyciąga uwagę wielu badaczy w Polsce i zagranicą, ale dopiero dysertacja Dariusza Opalińskiego i oparta na niej monografia stanowi pierwszą tak gruntowną i wszechstronną analizę turystycznych przewodników opublikowanych na ziemiach polskich w trakcie „długiego wieku XIX”. Nieprzypadkowo podjął się tej analizy badacz zamieszkały w jednym z miast dawnej Galicji, bo właśnie na terenie zaboru austriackiego opublikowano w dobie zaborów najwięcej przewodników. Sprzyjały temu różne okoliczności, zwłaszcza istnienie „kultowego” i „magicznego”, jak się to współcześnie określa, miasta Krakowa; poświęcono mu

¹ M.in. D. Opaliński, *Wagony osobowe kolei galicyjskich*, KHKM, 2000, nr 3–4, s. 115–132; idem, *Usługi gastronomiczne na kolejach galicyjskich*, KHKM, 2001, nr 3, s. 209–220; idem, *Travelling by Railway in Austrian Poland in the Second Half of the 19th C.*, APH, t. LXXXV, 2002, s. 245–263; idem, *Koszty wycieczek do Krakowa w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku (w świetle dawnych przewodników)*, KHKM, 2006, nr 3–4, s. 325–339; idem, *Z bedekerem po zaborach. Podróż w dawnych przewodnikach turystycznych*, [w:] *Podróż i literatura 1864–1914*, red. E. Ichnatowicz, Warszawa 2008, s. 525–536; D. Opaliński, „*Dusza się tu i oddrętwia i młodnieje*”. *Wrażenia Polaków z podróży do kurortów europejskich w XIX w.*, [w:] *Europejczyk w podróży 1850–1939*, red. E. Ichnatowicz, S. Ciara, Warszawa 2010, s. 227–240; D. Opaliński, *Rowerem przez Galicję: uwagi na marginesie lektury przewodnika dla cyklistów z końca XIX wieku*, KHKM, 2010, nr 3–4, s. 419–432; idem, *Dzieje kolei normalnotorowych na obszarze byłej Galicji*, [w:] *Dzieje kolei w Polsce*, red. D. Keller, Rybnik 2012, s. 424–444.